

W zawieszeniu



Zawieszenie jest stanem tymczasowym i długo trwać nie może, toteż od tamtego czasu (1987) wszystko poszło naprzód: Waldemar Krzystek z rocznika 1953 nie jest już młodym debiutantem w realizacji filmów, Krystyna Janda poszła w reżyserię, nie zaniedbując aktorstwa, a Jerzy Radziwiłowicz odnosi kolejne sukcesy na scenie polskiej i w ojczyźnie Moliera. Zresztą w ich karierze żadnego przystanku nie było, a określenie „W zawieszeniu” jest tytułem wspólnego filmu, który TV Polonia wyemituje w piątek o godz. 23.35. Naprawdę warto go zobaczyć lub sobie przypomnieć, bo kto wie, czy w telewizji nie lepiej niż w kinie „zagra” prostota fabuły, ograniczenie przestrzeni, izolacja bohaterów. Krzystek zrezygnował bowiem z rozbudowy tła i z wszelkiej widowiskowości w kameralnym dramacie psychologicznym o dwojgu ludzi, którzy w schronieniu starają się przetrwać polityczne zagrożenia na przełomie lat 40. i 50.

Wystąpili Andrzej Łapicki, Sława Kwaśniewska i Bogusław Linda, ale oni – choć bardzo dobrzy w swych rolach – są na boku głównego wątku, prowadzonego w mistrzowski sposób przez Krystynę Jandę i Jerzego Radziwiłowicza. Ona umiała tu utemperować swoją ostrą zazwyczaj ekspresyjność, zagrała w skupieniu, bez szminki, z napiętym spojrzeniem, z pionową zmarszczką na czole. On jakby „przykrył” zewnętrzną zwyczajnością niezwykłość przeżyć skazańca-uciekiera, którego sytuacja pozostaje w zawieszeniu, wyrażając się w dylemacie „boję się odejść” – „boję się zostać”.

Czasy były stalinowskie, zarzuty niesprawiedliwe, a wyroki twarde i bezwzględne. Zarazem zaś był to czas próby moralnej, jakiej poddani zostali zarówno ci, którzy pomoc chcieli, ale nie mogli, bo sami byli „spaleni”, jak i ci, co pomoc mogli, ale nie chcieli („obcemu we własnym kraju”), a także ci, którzy pomoc okazali. Ta problematyka jest największym walorem obrazu Krzystka – chciał zrobić i zrobił „film o ludziach, którzy ocalili pewien system wartości”. Stało się to na przykładzie niemelodramatycznie ukazanej miłości obojga bohaterów, w których para aktorska wcieliła się z talentem i kunsztem.